

RUSZYŁA ROTUNDA

A tak naprawdę Żaczek. Tyle, że w Rotudzie graliśmy już blisko 50 lat – tradycja prawie jak wimbledońska, śmiało można powiedzieć ;), to i przyzwyczajenie do nazwy. Barometr środowcy to kultowy turniej dla krakowiaków i najbliższych okolic. Formuła ciekawa, frekwencja znakomita, no i na ogół opozycja godna.

Pierwszy turniej po prawie 1,5 rocznej przerwie zgromadził 30 par, które nie bacząc na zagrożenie „gowinem” (tak pieszczotliwie nazywa się w naszych okolicach, znanego w świecie, wirusa Covid19) ambitnie dotrwały do końca turnieju.

Skąd określenie ambitnie? Otóż turniej ruszył z pewnym opóźnieniem a rundy mocno się przeciągały. Po drobiazgowym dochodzeniu ustaliłem, że to seria drobnych zdarzeń, które się na siebie nawarstwiły i w sumie się uzbierało. Nic to, *pierwsze koty za płoty*, jak mawiają ludowi artyści, dalej już będzie tylko lepiej.

Ku pamięci wymienię te drobne niedociągnięcia, zawsze wtedy można skorzystać ze ściągawki:

a/ rozpoczęcie o 17,40

b/ słabe oświetlenie

c/ długie przerwy między rundami

Niedociągnięcia były równoważone plusami:

a/ lud brydżowy poznał nowego prezesa Adama Brodowskiego

b/ w ramach odchudzenia każdy mógł skosztować znakomitego pączka

Mnie i Redziemiu od początku było pod prąd. „Wrogowie” nie chcieli przynosić prezentów, my zaś co i raz to komuś dawaliśmy. Wynik umiarkowany. Gratuluję zwycięzcom ale też w szczególności Adasiowi i Olkowi, których WK jest jakie jest, a potrafili pokazać plecy przeciwnikom, zajmując 2 miejsce. Widać ciężko pracowali nad systemem.

Atmosfera prawie świąteczna, miło jest pogadać z brydżystami nie tylko przez telefon. Z wywiadu środowiskowego wynikało, że większość jest podwójnie szczepiona, ale naturalnie znalazło się kilku „prawdziwków” z uporem maniaka dowodzących, że szczepionki szkodzą, że to jest spisek, że wszczepiają chipy i tym podobne banialuki. Na nieśmiałą uwagę, że ospa, odra, gruźlica, heine medina i inne zniknęły bo się ludzie szczepili wierząc ludziom mądrym, reagowali rubasznym śmiechem, pukaniem w czoło i stwierdzeniem, że neandertalczyki jakoś żyli bez szczepionek. Tu mogłem nieśmiało stwierdzić, że jednak wymarli ale nie chciałem zapeszyć :(.

W kolejnej relacji postaram się o jakieś ciekawe rozdanie. Trzymam kciuki za Rotundo-Żaczka i nasz kultowy BAROMETR.

Tadek Biernat